NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN·WK·PPS — CENA 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · NIEDZIELA · 4 SIERPNIA 1946 R. — NR. 175

Zw. Radziecki oskarża St. Zjednoczone

USA dążą do hegemonii nad światem!

Złośliwe machinacje zagrażają konferencji pokojowej

LONDYN (SAP). Radio Moskwa w audycji zagranicznej nadanej w sobotę wysunęło pod adresem Stanów Zjednoczonych ciężkie zarzuty. W sprawozdaniu Reutera zarzuty te streszczają się w następujących 3-ch punktach:

1) W AMERYCE TWORZY SIĘ SPECJALNA KASTA WOJSKOWA PRZEZNACZONA DO NADZOROWANIA BOMBY ATOMOWEJ. STANY ZJEDNOCZONE POTĘŻNIE ROZBUDOWUJĄ SWOJE SIŁY ZBROJNE, PRZYGOTOWUJĄC JE DO DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH.

2) ZŁOŚLIWE MACHINACJE ZACHODNIEJ REAKCJI ZAGRAŻAJĄ PARYSKIEJ KONFERENCJI POKOJOWEJ.

3) POTENCJAŁ PRZEMYSŁOWEJ AMERYKAŃSKIEJ STREFY OKUPACYJNEJ NIEMIEC, KTÓRY CZĘŚCIOWO NALEŻY SIĘ ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU JEST UMYŚLNIE ZNISZCZONY.

Prelegent, jeden z najwybitniejszych publicystów radia moskiewskiego oświadczył, że w USA w dalszym ciągu wytwarza się bomby atomowe, a jednocześnie mówi się tam dużo o panowaniu Ameryki nad światem w okresie powojennym. Wszystko to razem nie ułatwia współpracy między narodami.

Odpowiadając na zarzut anglosaski, co do polityki w Zagłębiu Naddunajskim stwierdza on, że rząd ZSRR pozostaje wierny swoim zasadom politycznym, które wykluczają interwencję w sprawy gospodarcze państw satelitów Niemiec, co byłoby niezgodne z ich niepodległością i godnością narodową.

Mołotow atakuje stanowisko Holandii

Anglia popiera Mołotowa. Grecja żąda płn. Epiru

LONDYN (BBC). W sobotę o godz. 3-ciej po południu nastąpiło 6-ste z kolei plenarne posiedzenie konferencji pokojowej.

Pierwszy zabrał głos delegat Indii, który wypowiedział się na temat ustabilizowania stosunków w południowej i wschodniej Afryce, przez danie autonomii zamieszkałym tam ludom. Mówca podkreślił specjalne zainteresowanie Indii basenem morza Śródziemnego i Czerwonego, podkreślając, że Włochy faszystowskie dążyły do stworzenia tam własnej domeny wpływów podczas gdy krzyżują się tam różnorakie interesy narodów świata.

ODSZKODOWANIA I REWIZJA GRANIC

Następny mówca premier grecki Tsaldaris poruszył w swoim przemówieniu zagadnienie odszkodowań, które dla Grecji mają bardzo istotne znaczenie z uwagi na wyczerpanie i zrujnowanie gospodarcze kraju i bez których trudno jest pomyśleć o szybkiej regeneracji życia ekonomicznego Grecji. Mówca oświadczył, że byłoby nie do przyjęcia, aby pozostawić Grecję okaleczoną z nieuregulowanymi sprawami jej granic i problemami gospodarczymi w momencie, gdy były satelita niemiecki — Bułgaria — która poniosła w tej wojnie o wiele mniejsze straty, odzyskuje warunki, które pozwolą jej na szybkie unormowanie życia. Grecja domaga się północnego Epiru, przez co linia graniczna grecko-bułgarska ulegnie pożądanemu wyrównaniu. Premier podkreślił, że jedno pokolenie greckie przeżyło już 3 wojny i że wobec tego żądania, jakie na obecnej konferencji pokojowej Grecja wysuwa, wydają się być całkowicie uzasadnione.

PRZEGŁOSOWANIE HOLANDII

Na zebraniu komisji regulaminowej upadł wniosek Holandii w sprawie stałego przewodnictwa większością 12 głosów przeciwko 8, przy wstrzymującej się od głosu Abisynii. Tak więc zwyciężył pierwotny projekt zalecony konferencji przez 4-ch ministrów, a polegający na kolejnym przewodnictwie wielkich mocarstw. Pierwszym przewodniczącym będzie min. James Byrnes, którego kadencja trwać będzie 3 dni.

ODROCZENIE OBRAD

Następnie komisja regulaminowa rozważała zagadnienie, jaką większością mają zapadać uchwały. Stany Zjednoczone złożyły kompromisowy projekt głosowania większością kwalifikowaną 2/3 głosów z wyjątkiem spraw proceduralnych, oraz większością zwykłą w sprawach proceduralnych i drugorzędnego znaczenia. Komisja nie powzięła żadnej decyzji i odroczyła się do poniedziałku.

ZARZUTY MOŁOTOWA

Podczas dyskusji nad wnioskiem holenderskim na temat przewodnictwa min. Mołotow zarzucił delegatowi holenderskiemu, że usiłuje wprowadzić rozłam pomiędzy wielkie mocarstwa. Propozycja kolejnego przewodnictwa została powzięta przez 4-ch ministrów i obecna propozycja holenderska zdaniem Mołotowa ma charakter taktyczny.

Delegat Wielkiej Brytanii Mac Neil opowiedział się również za pierwotną propozycją kolejnego przewodnictwa.

Minister Evatt poparł wniosek holenderski, wypowiadając się przeciwko twierdzeniom min. Mołotowa.

Wreszcie delegat holenderski odrzucił sugestie min. Mołotowa w przedmiocie wprowadzania rozłamu pomiędzy wielkie mocarstwa.

Oskarżony o zamach na Prezydenta Trumana

NOWY JORK (PAP) Według doniesienia Associated Press z Waszyngtonu został ujęty i oczekuje sądu niezidentyfikowany osobnik, na którym ciąży oskarżenie o zamach na życie Trumana.

Źródłem, z którego Associated Press zasięgnęła tę wiadomość jest sprawozdanie Secret Service za okres ostatniego roku.

O ustawę przeciwrasistowską w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON (SAP). Demokrata Adam Clayton Powell, jedyny murzyn, który zasiada w Kongresie, — zgłosił projekt ustawy, któraby znosiła wszelkie ograniczenia rasowe (albo związane z kolorem skóry) w autobusach, na kolejach, w hotelach, w teatrach i w miejscach publicznych.

Pamiętaj o funduszu prasowym

Wojska brytyjskie nad granicą Persji

LONDYN (BBC). Wojska brytyjskie zostały wysłane z Indii do Basry w Iraku, odległej o 60 klm. od Agadenu w Persji. Akt ten jest dowodem pewnego zaniepokojenia o interesy brytyjskie i indyjskie na Środkowym Wschodzie w związku ze strajkami, które mają miejsce w naftowych lo[illegible] terenie Persji, [illegible] zie nie przewiduje się wysłania wojsk do Persji.

Strajki w towarzystwach naftowych spowodowały stratę 300 tysięcy ton nafty. Radio brytyjskie podaje, że strajki są rzekomo organizowane z pobudek politycznych.

Rząd perski nie dopuści do interwencji

LONDYN (BBC) W związku z wysłaniem wojsk brytyjskich z Indii od Basry w Iraku rząd perski wydał komunikat oficjalny w ciągu sobotnich godzin wieczornych, w którym stwierdza że nigdy nie dopuści do obcej interwencji na terytorium perskim.

Próbka demokracji zachodniej

LONDYN (BBC). Podczas ostatnich rewizji przeprowadzanych na terenie Jerozolimy i Tel-Avivu przesłuchano 102.000 osób, aresztowano 740 mężczyzn, 22 kobiety i znaleziono rozkazy tajnej żydowskiej organizacji Hagany, zalecające atakowanie Brytyjczyków.

Na tankowcu w Hajfie wybuchł pożar z nieustalonych dotąd przyczyn. Nie jest on jednak dziełem żydowskich terrorystów.

Wyrok Sądu Partyjnego PPS,

Warszawa. Centr. Sąd Partyjny PPS na posiedzeniu w dniu 29 lipca rb. uchwalił jednomyślnie wykluczyć z partii członka CKW PPS Stanisława Skowrońskiego.

698 repatriantów z Monachium

Dziedzice (ZAP). Z Monachium przybył pociąg, liczący 37 wagonów, przywożący do kraju dalszy transport repatriantów z Zachodu. Przybyło nim 698 Polaków. Są to osoby cywilne.

Obywatelstwo mężatek w W. Brytanii

LONDYN (BBC) Min. spraw wewnętrznych W. Brytanii oświadczył, że Angielka wychodząca zamąż za cudzoziemca może zatrzymać swoje obywatelstwo brytyjskie o ile tego pragnie, natomiast cudzoziemka, wchodząca w związki małżeńskie z Brytyjczykiem nie uzyskuje automatycznie obywatelstwa angielskiego, lecz musi złożyć odpowiednie podanie, o ile chce to obywatelstwo otrzymać.

Dezerterzy z pracy do obozu

PRAGA (PAP). Rada narodowa miasta Pragi wydała odezwę do ludności, wzywając wszystkich uchylających się od obowiązku pracy do natychmiastowego udziału w akcji żniwnej oraz pracy pomocniczej w przemyśle węglowym. — Przeciwko opornym zastosowana będzie kara pieniężna do wysokości 100.000 koron i kara więzienia do jednego roku, a osoby karane za przestępstwo uchylania się od pracy umieszczone zostaną w przymusowym obozie, jaki ma być w najbliższym czasie utworzony.

160.000 Żydów chce opuścić Polskę

FRANKFURT NAD MENEM (SAP) Rabin Filip Bornstein, doradca dowódcy strefy amerykańskiej okupacyjnej w Niemczech w sprawach żydowskich przypuszcza, że około 100 tysięcy Żydów wyjedzie z Polski w ciągu przyszłego roku. W ostatnim kwartale roku bieżącego można się spodziewać, że wyemigruje 60.000 Żydów.

Bornstein wysuwa żądanie, aby przystąpić bezzwłocznie do zbadania jakie byłyby możliwości osiedlenia większych ilości tych ludzi w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Ale jednocześnie ostrzega też że wszystko to będą środki zaradcze tymczasowe, a życzenie wszystkich tych emigrantów osiedlenia w Palestynie winno być spełnione. Każdy dzień zbytecznej zwłoki byłby tu niewskazany.

W Ruhrze brak górników

LONDYN (BBC). Z Sudetów w ciągu najbliższych 3-ch miesięcy odejdą transporty, obejmujące 12.000 robotników niemieckich skierowanych do pracy w zagłębiu Ruhry. Pierwszy transport odejdzie w połowie sierpnia, akcja przesiedleńcza trwać będzie do listopada. W zagłębiu Ruhry daje się odczuwać brak rąk roboczych, co jest główną przyczyną słabej produkcji. Zapotrzebowanie na pracę jest tam tak wielkie, że transport Niemców z Sudetów pokryje je zaledwie w 1/6. Potrzeba jeszcze dodatkowo 80.000 górników.

Czy dobre zamiary UNRRA będą zrealizowane w Polsce?

WARSZAWA (SAP). Tow. minister Kuryłowicz przyjął w piątek p. Rolanda Bergera, kierownika Opieki Społecznej w misji UNRRA, z którym omówił plan pracy UNRRA na najbliższą przyszłość. Pan Roland Berger zapewnia, że misja UNRRA w Polsce, która widziała na własne oczy ogrom potrzeb naszego narodu w szczególności w związku z repatriacją ludności będzie gorąco popierać postulat przedłużenia pomocy UNRRA na rok 1947. Trudno jednak przewidzieć, jakie decyzje zapadną na sesji, która obecnie rozpoczyna się w Genewie. W każdym razie p. Berger zapewnił tow. min. Kuryłowicza o gotowości misji UNRRA w Polsce jak największego uwzględnienia naszych postulatów.

Lekarze amerykańscy w Polsce

WARSZAWA (PAP). Zespół amerykańskich lekarzy — specjalistów, którzy przybyli do Polski za pośrednictwem misji UNRRA i amerykańskiego Unitariańskiego Komitetu Pomocy, wyjechał do Łodzi, Krakowa, Gdańska, Poznania, i Wrocławia, — gdzie wygłoszonych zostanie szereg wykładów, zapoznających lekarzy polskich ze zdobyczami nauki medycznej ostatniej doby.

Lekarze amerykańscy, w skład których wchodzi 8-miu lekarzy — specjalistów — w tym chirurg mózgowy, farmakolodzy i specjaliści stomatolodzy wykładali przez tydzień w różnych instytucjach medycznych w Warszawie.

Nowy wiceminister

WARSZAWA (SAP). Nowy wiceminister przemysłu dr. Józef Salcewicz objął wczoraj urzędowanie. Wiceminister pełnił dotąd funkcje wicewojewody śląsko-dąbrowskiego. Przed wojną był on jednym z najwybitniejszych znawców koksownictwa węglowego.

Wiceminister Salcewicz jest członkiem PPS.

Reflektorem po Niemczech

ZAKAZ ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTW ZNIESIONY.

HAMBURG. Zakaz zawierania małżeństw między Anglikami a Niemkami został zniesiony. Stało się to po obecnej wojnie o dwa miesiące wcześniej niż po pierwszej wojnie światowej.

WIELKIE KRADZIEŻE ZNACZKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

HAMBURG. W strefie brytyjskiej zdarzyło się ostatnio kilka wielkich kradzieży kart żywnościowych tak, że wydanie kart dla całej ludności zostało uniemożliwione. Ostatnio dokonano wielkiego włamania do Urzędu Gospodarki w Hamburg-Winterhude, gdzie skradziono ponad 100.000 kart żywnościowych w tym 75.000 kart podróżnych, 1.253 karty normalne, a poza tym wiele kart dodatkowych, tytoniowych itd. — Sprawcy prawdopodobnie pozwolili zamknąć się w gmachu urzędu, a następnie podrobili sobie klucze do kasy pancernej, z której wykradli karty. — Sprawcy zdołali ujść niepostrzeżenie.

Rumunia wysiedli 200.000 Węgrów

BUDAPESZT (SAP). Węgierski minister spraw zagranicznych Gyongoesy oświadczył w parlamencie, że rząd rumuński zamierza wysiedlić do Węgier od 200 do 300 tysięcy Węgrów ze Siedmiogrodu, którzy nie figurują na rumuńskiej liście optantów. Wysiedlenie tych Węgrów, z których wielu urodziło się już w Siedmiogrodzie, ma rozpocząć się we wrześniu. Węgry zamierzają sprawę tę podjąć na konferencji paryskiej.

W kilku wierszach

Francuskie zgromadzenie narodowe jednogłośnie ratyfikowało umowę kredytową francusko-amerykańską, zawartą w maju w Waszyngtonie przez ambasadora nadzwyczajnego Francji Leona Bluma.

Prezydent Truman zaprzeczył wiadomościom, które ukazały się w prasie brytyjskiej, jakoby konferował on z premierem brytyjskim Attlee w sprawie Palestyny.

Szoferzy zatrudnieni w siedzibie ONZ w New Yorku zorganizowali półtoragodzinny strajk protestacyjny z żądaniem poprawy warunków pracy i zwyżki płac. Pensja szofera w ONZ wynosi 160 dolarów miesięcznie.

Północne stany USA w znacznej części rolnicze, zagrożone są długotrwałą suszą. Straty w zbiorach w stanie Illinois oblicza się na 25%.

Związek szwedzkich związków zawodowych zamierza wystosować do ONZ memorandum w sprawie gen. Franco. Szwedzkie związki zawodowe stoją na stanowisku, że akcja przeciw generałowi Franco powinna być prowadzona w ramach międzynarodowych.

Mianowany przed niedawnym czasem minister techniki w nowym rządzie czechosłowackim dr. Vosahlik uległ w tych dniach poważnemu wypadkowi samochodowemu w okolicy Jiołna na Morawach. Stan jego jest bardzo ciężki.

Ustawa austriacka o upaństwowieniu obejmuje 3 wielkie banki wiedeńskie, kopalnie węgla, stalownie, wszelkie kopalnie wydobywające rudę żelazną, ołowianą, miedzianą i antymonową, wreszcie wszelkie źródła i rafinerie naftowe.

Artur Bardach

Życie związkowe

MONOTONJA PRACY

Według T. Zielińskiego, jak zaznaczyłem w poprzednim artykule, zamieszczonym w tym dziale (Naprzód z dn. 30. 7. br. »Życie Związkowe«), jednostajna, monotonna praca nie daje zadowolenia pracującemu. Przy obecnym stanie techniki, robotnik staje się w większym lub mniejszym stopniu automatem. Bardzo często, twierdzi Zieliński, człowiek nie czuje się z powodu pracy zmęczony fizycznie lecz znużony i znudzony. Wykonując wciąż tę samą pracę, te same ruchy, skurcze tych samych mięśni, robotnik zwraca uwagę wciąż na tę samą czynność: męczą się zbytnio tylko pewne jego mięśnie, nuży się jego uwaga, słabnie wola do pracy. Znużenie powoduje, zdaniem Zielińskiego, z zawodu lekarza, że robotnik szuka po pracy rozrywek podniecających, napojów wyskokowych, które są dla jego zdrowia szkodliwe. Domaga się więc Zieliński częstych zmian w pracy robotnika. Już mała zmiana — twierdzi nasz autor, może bardzo dodatnio wpłynąć na psychiczną stronę pracującego. Po cóż np. maszynistka ma wciąż pisać rachunki, a nie na przemian referaty, listy?

Jak całkiem inaczej ujmuje zagadnienie monotonii pracy, wymieniony w poprzednim artykule W. Dubreuil (czytaj Dibrej). Jest rzeczą szczególną, pisze on w jednej ze swoich prac, że dziś dopiero zwrócono uwagę na fakt, że praca bywa jednostajna gdy przecież jednostajność ta istniała od chwili wprowadzenia podziału pracy, od zarania dziejów. Trzeba nie znać dziejów pracy fizycznej, by sądzić, że praca seryjna i z tym związana monotonia pracy — są dopiero amerykańskim wynalazkiem. Dziś uderza nas ta forma pracy, ponieważ robotnicy, którzy ją spełniają, są bardziej skupieni, niż to bywało dawniej, a maszyny, przy których pracują są większe i bardziej imponujące. Tkacz dawnych czasów spędzał przy krośnie drewnianym swoje życie na powtarzaniu jednego i tego samego ruchu. Ruch siewcy podziwiany przez poetów, młócenie zboża cepem, jedna z najstarszych prac rolnych, czyż nie są to przykłady prac monotonnych, o ruchach jednostajnych.

Całe pokolenia mężczyzn, kobiet i dzieci poddane były owej niezmieniającej się rutynie do chwili pojawienia się maszyn, mechanizujących te czynności. Kto zna prawdziwe życie warsztatu, stwierdza Dubreuil, jak już zaznaczyłem uprzednio, robotnik, działacz i uczony w jednej osobie, wie dobrze, że zmiany w pracy nie zawsze witane są przez robotników z radością. Zmiana zajęcia, która przygodnemu gościowi fabryki, przygnębionemu jednostajnością pracy robotników, wydaje się łaską losu, wymaga przecież od robotnika nowego wysiłku. Robotnik który przyzwyczaił się do swojej pracy na tyle, że pełnić ją może z minimalnym wysiłkiem, nie lubi jej zmieniać i nie lubi od nowa trudu przystosowania się.

Wyłożyliśmy dwa wręcz przeciwne punkty widzenia na zagadnienie wpływu monotonii pracy na psychikę pracującego. Prawda jak zwykle leży niewątpliwie gdzieś pośrodku. Należy pozatym uwzględnić psychofizyczne zróżnicowanie typów ludzkich, powiedzielibyśmy odmienność charakterów (jak to opisuje szkoła charakterologii Kretschmera), które przecież inaczej reagują na jednostajność pracy. Sprawy to ważne, dotyczą milionów pracowników i stanowią podstawowy warunek osiągnięcia przez nich radości w pracy a to przecież jest celem nowego społecznego ustroju. I dlatego warto i należy o tych sprawach pisać, by skłonić tych, którzy kierują pracą do szukania właściwych rozwiązań problemu monotonii pracy.

Artur Bardach.

Na torach polityki międzynarodowej

Poczdam — Paryż

Rok temu toczyły się w Poczdamie rozmowy, które miały zadecydować o losie Niemiec. Przypominamy sobie dokładnie, z jakim napięciem śledził cały świat przebieg tych rozmów. Pamiętamy dobrze, jak szczupłe były informacje na temat rozmów poczdamskich, jak prasa światowa denerwowała się, że znany jest jadłospis z licznych przyjęć, wówczas odbywanych, a nieznany jest zupełnie plan rozmów politycznych i gospodarczych prowadzonych przez kierowników trzech mocarstw. To też z prawdziwą ulgą przeczytaliśmy dnia 2. 8. 1945 ostateczny komunikat, uzgodniony przez trzy mocarstwa. Ten komunikat, tzw. poczdamski, stanowi niejako podstawę kształtowania przyszłych Niemiec i to zarówno w czasie trwania okupacji jak i po jej zakończeniu. Komunikat poczdamski ożywiony był wówczas chęcią zupełnego obezwładnienia Niemiec. Te plany widać w każdym zdaniu komunikatu poczdamskiego.

GŁÓWNE TŁO KONFERENCJI

A jednak Niemcy pozostały w dalszym ciągu najgroźniejszym niebezpieczeństwem europejskim. Tak się dziwnie składa, że w rok po ogłoszeniu komunikatu poczdamskiego zbiera się konferencja pokojowa w Paryżu. Celem tej konferencji jest wprawdzie zawarcie traktatów pokojowych z tzw. satelitami osiowymi, ale zasadniczym tłem konferencji paryskiej jest zagadnienie niemieckie. Wypływa ono na stół obrad paryskich przy każdej okazji. Bo wszystko, o czym się w Paryżu mówi, wiąże się z zagadnieniem niemieckim, a ściślej mówiąc — z niebezpieczeństwem niemieckim.

PODZIAŁ PAŃSTW

Na tle niebezpieczeństwa niemieckiego, unoszącego się nad stołem obrad paryskich, zarysowuje się wyraźnie podział państw na te, które chcą w pełni utrzymać i wykonać postanowienia poczdamskie, oraz na drugą grupę państw, które pragną rewizji Poczdamu. Żądania rewizji Poczdamu pojawiają się głównie w Anglii, jakkolwiek nie brak ich też i w Stanach Zjednoczonych. Rosja pragnie bezwzględnego utrzymania postanowień poczdamskich. Co więcej, Rosja pragnie pełnego ich wykonania. Mowa min. Mołotowa wskazuje wyraźnie na to, że Rosja zarzuca Anglii i Stanom Zjednoczonym nierespektowanie i niewykonywanie uchwał poczdamskich. Dyskusja na ten temat dopiero się rozpoczyna. Jest to jednak dyskusja o charakterze najbardziej życiowym dla interesów Polski. Dlatego konferencję paryską musi każdy Polak śledzić tak uważnie, jakby na niej ważyły się losy istotnych interesów Polski. W gruncie rzeczy tak jest.

STANOWISKO PRASY NIEMIECKIEJ

Patrząc generalnie na linię polityczną Poczdam—Paryż nie sposób pominąć milczeniem stanowiska prasy niemieckiej. Odzwierciedla ona przeważnie punkt widzenia poszczególnych mocarstw, okupujących Niemcy. Niemniej jednak mimo różnicy między poszczególnymi strefami okupacyjnymi jest pewna liczba zdań zbieżnych w całej prasie niemieckiej.

Ta zbieżność występuje przede wszystkim w domaganiu się traktowania Niemiec jako państwa jednego i jednolitego. Konsekwencją tego jest domaganie się utworzenia centralnych władz niemieckich. Dalej wspólnym żądaniem całej prasy niemieckiej jest dążenie do podniesienia poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech. Wreszcie czwarte wspólne dążenie prasy niemieckiej wyraża się w programie samowystarczalności Niemiec pod względem żywnościowym.

Natomiast wspólne milczenie prasy niemieckiej wyraża się w tym, że wszystkie postanowienia poczdamskie, które mają ostatecznie zniszczyć militaryzm niemiecki i pruskiego ducha agresji, nie są już obecnie ani dyskutowane, ani w ogóle uwzględniane. Niemcy chcą wyciągnąć z Poczdamu i z Paryża tylko to, co jest dla nich korzystne w tej chwili i co niesie w sobie zadatki pomyślnego rozwoju Niemiec w przyszłości. Jest to objaw zupełnie naturalny.

Rzeczą Narodów Zjednoczonych jest objaw ten śledzić i odpowiednio paraliżować.

ANDRZEJ PORĘBSKI

Tow. Sokoło ski — i podsekretarz stanu w Min. Aprowizacji i Handlu

Dotychczasowy I podsekretarz stanu w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu, ob. Alfred Jaroszewicz, z powodu choroby uzyskał urlop zdrowotny. Stanowisko I podsekretarza stanu w Min. Aprow. i Handlu objął tow. mgr. Kazimierz Sokołowski — członek Polskiej Partii Socjalistycznej.

Tow. Sokołowski sprawować będzie nadzór nad departamentami, regulującymi obrót i rozdział zasobów reglamentowanych.

Dyrektorem Departamentu Rozdzielnictwa mianowany został ob. Wiktor Górecki. Dotychczasowy dyrektor, ob. Jan Wójcik przeszedł na inne stanowisko.

Dyrektorem Biura Personalnego mianowany został ob. Wacław Brzeziński.

Przegląd prasy

Nauka Powstania

W dniu 1 sierpnia, drugiej rocznicy bohaterskiego Powstania warszawskiego, cała niemal prasa socjalistyczna poświęca powiększone, bogate pod względem aktualnej treści politycznej i materiału historycznego numery swych wydawnictw. »Robotnik« organ centralny P. P. S. przynosi na pierwszej stronie artykuł wstępny Zbigniewa Mitznera, z którego cytujemy kilka fragmentów:

1) Powstanie Warszawskie uczy, uczy w sposób tragiczny i okrutny, że poza walką, poza umiłowaniem wolności aż do granic życia narodem kierować musi mądra, żywa i zawsze czujna myśl polityczna. Ta myśl w sposób trzeźwy i matematyczny obliczać musi szanse walki, wyznaczać jej moment, dla walczących wybierać sojuszników, gdy siły własne są zbyt słabe. Ona właśnie, oceniając wszystkie okoliczności, ona jedna ma prawo rzucać rozkaz „ognia" tym, którzy trzymają broń w niecierpliwych rękach.

Bohaterstwo powstańców, ludzi z Armii Krajowej, z Armii Ludowej, z socjalistycznych organizacji bojowych nie zawiodło. Nie zawiodła postawa milionowej stolicy. Warszawa owych dni raz jeszcze dowiodła, czym zasługuje sobie na wysoką i zaszczytną rangę stolicy Polski.

W walce swojej Warszawa pozostała osamotniona. Z Londynu napływały tylko dźwięki żałobnego chorału i mało celne zrzuty. Zza Wisły czyniono słabe z powodu przeszkód strategicznych wysiłki niesienia pomocy miastu. A miasto walczyło poraz drugi w tej wojnie, płonęło, spływało krwią i konało na oczach świata.

Rany zadane przez powstanie obok wszystkich innych ran zadanych przez okupanta są na ciele narodu najgłębsze i najboleśniejsze. Warszawa z najcięższym trudem dźwiga się z pustyni gruzów i zniszczenia, a straty, które ponieśliśmy w tych, co zginęli, niepowetowane będą przez dziesiątki lat.

Dla żywych pozostał nakaz świętego obowiązku, który dziś przypomnieć trzeba. Jest to nakaz mądrości narodowej, nakaz pracy, nakaz odbudowania życia narodowego we wszystkich jego formach materialnych i kulturalnych, który spełnić musimy w majestacie takiej samej jedności, jakiej wspaniały przykład dało Warszawskie Powstanie.

Oddając hołd poległym, wspominając naszych najbliższych, których krew wsiąkła w ten bruk, po którym stąpamy, zastanowić się musimy głęboko, czy w sposób właściwy postępujemy w nowej odrodzonej ojczyźnie. W czasie Powstania w różnych walczono formacjach. Żadna z nich jednak nie stała się — jedna i osobna — symbolem patriotyzmu, ale właśnie wszystkie razem, zespolone tą samą wielką i najżywszą miłością ojczyzny.

Krew Powstania, jego zapał i bohaterstwo w walce skazanej z góry na klęskę nie będą zmarnowane, gdyż przykład tamtych żołnierzy pozostanie żywy dla nas dzisiaj w ciężkiej, trudnej, ale koniecznej i mądrej pracy odbudowy kraju, w wysiłku wymagającym tak, jak tamten bohaterstwa, wytrwałości, zgody i spokoju".

Sensacje na marginesie

Druga „żelazna kurtyna"

»Nowoje Wremia« (Nr. 13) zamieszcza w dziale »Z życia międzynarodowego« notatkę, dokładnie charakteryzującą politykę prowadzoną przez władców brytyjskiej radiofonii i prasy. Notatka ta przedstawia we właściwym świetle wolność słowa i prasy, której rzekomo tak przestrzegać mają demokraci anglosascy.

»New York Herald Tribune« pisze o incydencie, który miał miejsce podczas paryskich obrad czterech ministrów na przełomie czerwca i lipca b. r.

BBC zorganizowała w dniu 19. 6. specjalną audycję radiową, poświęconą sprawozdaniu z przebiegu narad. Miał w niej wziąć także udział londyński korespondent amerykańskiej kompanii radiowej »Columbia« — Howard Smith. Smith jednak nie wystąpił — nie zgodził się bowiem na usunięcie z tekstu przygotowanego przez niego komentarza krytycznych uwag pod adresem polityków angielskich i amerykańskich.

Według oświadczenia Smitha pozwolono mu tylko zostawić krytykę pod adresem Związku Radzieckiego. Należy dodać, że Smith bynajmniej nie pozwolił sobie na jakiekolwiek ostrzejsze uwagi przeciw Anglii i Stanom Zjednoczonym. Tylko skromnie zaznaczył, że państwa anglosaskie i ich polityka nie mogą być poza krytyką i że państwa te mają także swój udział w odpowiedzialności za powstanie trudności w szybkim dojściu czterech ministrów do ostatecznego porozumienia.

Ale kierownikom BBC nie podobało się nawet i takie stanowisko. Oświadczyli oni, że komentarze Smitha nie idą po zasadniczej linii opinii amerykańskiej i nie dopuścili do udziału jego w audycji radiowej.

Tak wygląda polityka informacyjna angielskiej radiofonii. Jest rzeczą jasną, że radiokomentatorom udziela się tylko tyle swobody słowa, ile swobody prasy udziela się korespondentom. Opisany powyżej incydent, który nabrał już rozgłosu na łamach prasy światowej, we właściwym świetle ukazuje równocześnie brednie anglosaskich dziennikarzy o »żelaznej kurtynie«, nie przepuszczającej rzekomo wiadomości z terenu Polski. To ostatnie twierdzenie opiera się być może na fałszywym rozumowaniu... przez analogię.

Na rozpoczętej obecnie Konferencji Pokojowej w Paryżu zebrali się również liczni korespondenci gazet z całej niemal kuli ziemskiej. Ciekawe, czy podawane przez nich wiadomości i komentarze także będą ulegać cenzurze i to jakiej. Co też ta druga »żelazna kurtyna« przepuści?... (tS).

Tajna radiostacja

W Łodzi pewien mężczyzna, sterroryzowawszy na ulicy kolejno dwóch milicjantów, odebrał im broń.

Na skutek zarządzonego natychmiast pościgu, sprawca rozbrojenia został ciężko postrzelony w rękę i zatrzymany. Okazało się, że jest to Piotr Szemoł, elektromonter z fabryki Scheibler i Grohman, zamieszkały w Łodzi, przy Pl. Zwycięstwa 10.

W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono nowy aparat radiowy nadawczo-odbiorczy, typu wojskowego, ostatniej produkcji angielskiej, ze wskazówkami użycia w języku polskim.

Ranny Szemioł, dowódca oddziału AK w okresie okupacji przybył do Łodzi z Podhala. Chwilowo, na skutek ciężkiego stanu zdrowia, Szemioł nie jest w stanie udzielić bliższych informacji o swej działalności.

Z tajemnic Rady Kontroli

Bufetowe różnice

Podajemy fragment długiego cyklu opowiadań pod tyt. »Berlin bez Niemców«, drukowanego przez Pierre Abraham'a w miesięczniku »Europe«. Omawiając dzisiejszy Berlin, oglądany oczami turysty, Abraham daje ciekawy obraz stosunków panujących w Radzie Kontroli od strony t. zw. kuluarów. Niniejszy fragment zaczyna się w momencie, kiedy autor zajechał po różnych perypetiach przed gmach Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie.

(Przekład z franc. T. Bojka.)

Stojąca przed żelazną kratą warta amerykańska prezentuje broń. Przy głównym wejściu wyłania się z portierni oficer służbowy. Nie pozostaje nam nic innego, jak wspiąć się po schodach pomiędzy dwiema postaciami, odzianymi w khaki i wkroczyć do hallu. Uwaga! Podłoga jest nawoskowana.

PODŁOGA JAŚNIEJSZA OD SŁOŃCA

Tylko nie wielu z tych, którzy mają buty, podbite gwoździami nie znalazło się momentalnie w pozycji siedzącej, jeszcze zanim zdążyli o tym pomyśleć, ku wielkiej choć cichej radości 4-ech podoficerów służbowych (jeden z każdej narodowości), którzy legitymują przybyszów. Zaiste, mało jest rozrywek w Berlinie!

10, 20, i 30-go każdego miesiąca około godziny 14-tej, to wejście jest specjalnie ruchliwe: samochody zajeżdżają jedne po drugich, przywożąc marszałków Żukowa i Montgomery'ego, generałów Eisenhowera i Koeniga, ich adjutantów i tłumaczy. A w listopadzie ub. roku, w miesiącu rosyjskiego przewodnictwa, marszałek Żukow, akurat w świetnym humorze, kazał przedefilować swojej kompanii honorowej, krokiem paradowym po podłodze, lśniącej od wosku.

KTO PRZEWODNICZY?

Każdego miesiąca przewodnictwo Rady obejmuje jeden z 4-ch Sojuszników — i tak Amerykanie pierwsi w sierpniu 1945 r. podjęli się uruchomić tę ciężką machinę, zastąpili ich Brytyjczycy we wrześniu, Francuzi w październiku i Rosjanie w listopadzie i t. d. — od początku.

ROZKOSZNE OBOWIĄZKI

Chcielibyście coś wiedzieć o różnicach, jakie cechują każdy okres przewodnictwa? Przede wszystkim przychodzi mi tu do głowy sprawa bufetu. Każde z państw przewodniczących zobowiązane jest zorganizować bufet, który występuje na scenę po każdym posiedzeniu Rady i Komitetu Koordynującego (aparat wykonawczy Rady). Korzystanie z tego bufetu jest naturalnie zastrzeżone tylko dla członków tytularnych i biorących udział w posiedzeniach.

Oczywiście, że poszczególni członkowie narodów sojuszniczych nie znają większej radości jak móc się wcisnąć na salę bufetową. Aż pewnego dnia Sekretarz Generalny delegacji brytyjskiej przemiły Mr. P. chodził od jednej grupy do drugiej, szepcąc: »Pan był na posiedzeniu? Pan? To ciekawe, że nie widziałem Pana. — Och, niechże Pan będzie spokojny, to tylko dla tego, że mnie tam nie było«.

TAJEMNICE KULINARNE

Amerykańską kawę z mlekiem w sierpniu, zmieniła herbata we wrześniu, szampan w październiku i wódka w listopadzie, poparta i przyozdobiona wystawą najwyszukańszych specjałów. Jednomyślnie wszakże zgodzono się wyrazić pełne uznanie kolegom, którzy w listopadzie wystawili całe regimenty naczyń o przytłaczającym przepychu ich gastronomicznej treści do tego stopnia, że zdecydowano na zasadzie poczwórnego porozumienia, trzymać od tego czasu w większej tajemnicy te kulinarne symfonie.

Skoro już jesteśmy przy sprawach odżywiania, chciałbym wspomnieć o messach sojuszniczych, gdzie jadają nawet ci wszyscy, którzy z różnych przyczyn (komisje, sekretariaty, tłumacze, szoferzy) muszą spędzać cały dzień w Berlinie. Messy te, utrzymywane wyłącznie przez Amerykanów, (czytaj: kawa z mlekiem) wywołują hałaśliwą zazdrość tych, którzy zamknięci we Frohnau, niczym w klasztorze, są zdani na porcje przydzielone im przez francuską intendenturę. Zdarzyło się nawet, że administracja amerykańska zaniepokojona napływem Francuzów — zarządziła przy wejściu sprawdzanie legitymacji, co biedne sekretarki — Francuzki — wypełniały zupełnie bez entuzjazmu.

»KONFLIKT« FRANCUSKO-RADZIECKI

Messa jest więc jak słusznie twierdzą drogocenną instytucją dla rozmów sojuszniczych. Ileż to przykrych dyskusji udało się uniknąć dzięki jednej godzinie przegadanej przy zupie pomidorowej, albo puddingu! Ale podczas, gdy tylu Francuzów wybrnęło jakoś — gorzej lub lepiej — z rozmów z Anglikami, czy Amerykanami, niestety nie udaje się im się to z naszymi przyjaciółmi radzieckimi.

Groźba lunchu francusko-radzieckiego sieje niemalże panikę w maleńkim społeczeństwie tłumaczy, którzy wiedzą już z góry, że nie będzie im dane przełknąć ani kęsa z ich posiłku. Wymieniając tu pewnego oficera rosyjskiego, inżyniera z zawodu, jednego z najweselszych ludzi jakich znam, który niestety miał pecha znać język francuski i który błagał, ażeby go nie sadzano między rosyjskim generałem a francuskim pułkownikiem z tego tylko powodu, że dnia tego był poprostu głodny.

Zaiste, nie można nigdy dość ocenić szczęścia posiadania dobrych tłumaczy, a zwłaszcza w pracy międzynarodowej, którą wykonujemy w Berlinie i gdzie indziej. Nie mogę sobie przypomnieć bez dreszczu emocji pewnego posiedzenia, w czasie którego doszło do godnej pożałowania wymiany słów między marszałkiem angielskim W. i radzieckim generałem K., z tego powodu, że ich tłumacze jeden i drugi źle zrozumieli postawione pytanie.

ROLA TŁUMACZY

Jeden z francuskich atutów w Berlinie, to posiadanie bardzo dobrych tłumaczy, którzy mogą śmiało podać rękę swoim alianckim kolegom, kiedy chodzi o trudne i delikatne tłumaczenie.

Co się tyczy języka rosyjskiego, to wielu z tłumaczy jest synami emigrantów. Przeważnie są młodzi, pełni werwy i wesołości i na tyle roztropni, żeby ignorować całą politykę i utrzymywać dobre koleżeńskie stosunki z Rosjanami, również pozornie obcymi wszelkim zakulisowym rozbieżnościom.

Szczęśliwie, że wszyscy oni nie mają usposobień i poglądów podobnych do pewnego porucznika, którego spotkałem we Frankfurcie nad Menem, i który mając prowadzić do Berlina Buicka swojego generała, wymyślał coraz to inne defekty w motorze i to defekty nie do usunięcia, przekonany, że jak tylko przybędzie do strefy radzieckiej zostanie natychmiast wysłany w bieliźnie na Sybir...

Popieranie wynalazczości

w przemyśle spożywczym

Dążąc do podniesienia produkcji Państwowy Przemysł Spożywczy równolegle z innymi gałęziami naszej wytwórczości zwrócił uwagę na zastosowanie projektów usprawnienia i wydajności pracy, pochodzących od pracowników. W tym celu zastosowano w fabrykach t. zw. skrzynki pomysłów i komisje usprawnień, które przyjmują od robotników wszystkie spostrzeżenia, pomysły i propozycje ulepszeń, korzystne dla całości pracy zakładu.

Inowacja ta niewątpliwie spotka się z życzliwym przyjęciem i da pożądane wyniki.

Długoletnie doświadczenie licznej rzeszy pracowniczej jest bardzo cenne i bogate pod względem twórczych możliwości. Wciągnięcie ich w orbitę planowych prac naszego przemysłu zapewni duże korzyści Państwu i pracownikom.

JADWIGA LASKOWSKA

FALKO

— Pies był bardzo mądry — duży, czarny owczarek alzacki. Nazywał się niewiadomo dlaczego Falko. Uwielbiał tylko i wyłącznie swoją panią — Inkę. Do wszystkich odnosił się obojętnie, może trochę pogardliwie; po skrupulatnym obwąchaniu każdego, kto tylko zbliżył się do jego pani albo akceptował jego obecność podaniem z godnością kosmatej łapy, albo cichym warczeniem wyrażał swoją niechęć. Nie mylił się nigdy w ocenie ludzi.

— Inka często rozmawiała z Falko, znała się doskonale na psich tematach i miała możność stwierdzenia niejednokrotnie jak pies dokładnie ją rozumie.

— Poza swoją panią miał Falko jeszcze dwie miłości: — spacery i surowe mięso.

— Pierwszego sierpnia 1944 roku o godzinie 4-ej popołudniu Inka wzięła do ręki smycz, co zazwyczaj wywoływało u psa entuzjastyczne szczekanie, zawrotne tempo kolistych ruchów ogona i karkołomne skoki. Smycz oznaczała — spacer. Tego dnia Falko na widok obroży i smyczy schował ogon pod siebie i spuścił żałośnie zasmuconą nagle mordę. Niezwykła ta reakcja zbudziła niepokój w Ince; zbadała duży, czarny nos psa — był zimny i wilgotny, przeprowadziła wywiad w kuchni — nie było żadnych danych, aby podejrzewać u Falko chorobę. Postawiła szybko diagnozę: Falko z jemu tylko wiadomych, skomplikowanych psich przyczyn jest poprostu obrażony. Wzięła psa na smycz i z całą uprzejmością oświadczyła: „proszę Falko — idziemy na spacer!"

— Cztery grube łapska wsparły się w podłogę, sierść zjeżyła się wojowniczo, a łeb zdecydowanym ruchem objawiał sprzeciw. Trzeba było przemocą wywlec psa z mieszkania. Na ulicy Falko usiadł majestatycznie tuż przed domem, a namawiany gorąco przez Inkę, aby był łaskaw ruszyć się z miejsca patrzył z niemym wyrzutem. Pies wyraźnie nie życzył sobie iść na spacer. Nie mogąc dać sobie rady z nim uporem Inka zatrzymała przejeżdżającą rikszę, załadowała na nią z trudem Falko i nie zważając na ponury wyraz psiej mordy pojechała.

— Dzień był wyjątkowo piękny. Słoneczne plamy podskakiwały wesoło na jezdni i chodnikach. Drzewa zieleniły się soczyściej niż kiedykolwiek, a ptaki niefrasobliwie świergotały sławiąc pełnię lata.

— Nagle padł strzał.

Pies błyskawicznie wyskoczył z rikszy ciągnąc za sobą Inkę, wpadł do pierwszej z brzegu bramy i skręcił na schody, gdzie spokojnie usiadł wywiesiwszy na całą długość różowy jęzor. W ułamek sekundy później, ci wszyscy, którzy zostali na ulicy i w bramie zginęli od granatów

— Rozpoczęło się powstanie. — —

— I tak pani i jej pies zostali we dwójkę zostawieni sami sobie, odcięci od domu i zagubieni w nieznanym obcym tłumie wśród rozszalałej zawieruchy ulicznej. Nie rozstawali się ze sobą ani na chwilę. Falko występował w ciągu dni w charakterze obrońcy i opiekuna, a w nocy służył jako miękka, wygodna poduszka. W wiernych, mądrych oczach psa pani jego czerpała otuchę; udzielał się jej niewzruszony spokój Falko.

— Godziny znaczone nieustającą strzelaniną przeskakiwały jedna przez drugą chaotycznie i bez sensu. Noc niepostrzeżenie zastępowała dzień, poto by rozbłysnąć krwawym światłem pożarów nie dając wypoczynku.

— Wychudzony, zgłodniały Falko trwał nieustępliwie przy swojej pani nie dopominając się ani o spacer, ani o mięso. Zdawał się wszystko rozumieć. Uważnie nadstawiał uszu, wtykał wszędzie czarny wielki nos gorliwie węsząc, poczym dobrotliwie lizał ręce Inki jakgdyby chciał jej dać znać, że wszystko jest w porządku, że niema się czego bać — będzie dobrze.

Aż — któregoś dnia drżącego od bezustannych detonacji, kipiącego od nadmiaru szaleństw i purpurowego od łun dookolnych pożarów dnia w przelotnym nieuchwytnym momencie Falko zniknął. Bez śladu. Serce Inki zamarło z bólu. Została teraz już zupełnie całkowicie samotna.

Zobojętniała na wszystko.

— Minęła parę koszmarnych dni.

— Na trzeci dzień po zniknięciu Falko wczesnym rankiem grupa SS-owców wpadła do domu, do którego zagnał Inkę jej własny nieuchronny los i wygarnęła wszystkich znajdujących się tam ludzi.

Po krótkiej naradzie padł rozkaz: — „rozstrzelać!"

— Szereg milczących postaci z wyniośle podniesionymi głowami stanął pod murem

Z tajemnic wywiadu

Pod dwiema flagami

Bohater tej opowieści — Albert Van Loop, mieszka obecnie w pewnym mieście na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, gdzie pod koniec wojny nabył mały sklep jubilerski. Kiedy jego dawny szef oświadczył oficerom amerykańskiego kontrwywiadu, którzy go przesłuchiwali po schwytaniu w Niemczech, że Van Loop był największym hitlerowskim szpiegiem w tej wojnie, nie wiedział, że ten Holender pracował pod dwiema flagami.

A oto szczegóły tej pasjonującej afery szpiegowskiej, opowiadane według sprawozdania Edgara Hoovera, dyrektora Federal Bureau of Investigation (kontrwywiad Stanów Zjednoczonych.

SZPIEG PROSI O WIZĘ.

Przed konsulem amerykańskim w Madrycie, stawił się dnia 6 marca 1942 roku Holender Van Loop, prosząc o wizę wjazdową dla siebie i swej żony. Podał przy tym, że wysłał go niemiecki wywiad, dla szpiegowania wojsk i amerykańskiego przemysłu wojennego. Niemcy polecili mu nadawanie odpowiednich wiadomości drogą radiową do Hamburga. — Na poparcie wiarygodności swego opowiadania, Holender pokazał w w konsulacie mikrofotografie, zawierające plany i wskazówki do budowy krótkofalówki, szyfr umowny i długości fali. Miał też przy sobie 16.320 dolarów w gotówce i czekach na finansowanie swej pracy. Van Loop oświadczył, że skończył szkołę niemieckiego wywiadu a obecnie chce pracować dla Aliantów. Swoje kontakty z Niemcami traktował jedynie jako sposób ucieczki z okupowanej Europy.

Konsul wysłał natychmiast odpowiednie zawiadomienie do kontrwywiadu w Waszyngtonie, który odnalazł Van Loopa w swej kartotece: lat 50, ożeniony z Niemką, inżynier i jubiler z zawodu, szpieg w dwóch wojnach. Zażądano przysłania go do Ameryki, a w międzyczasie poddano obserwacji. Przejrzano dokładnie instrukcje, jakie miał przy sobie. — Zwłaszcza jedna była zastanawiająca: „Uczeni amerykańscy pracują nad rozbiciem atomu. Informacje o stanie tych badań bardzo ważne dla nas". Instrukcja zawierała też kilka nazwisk i adresów uczonych, pracujących w laboratoriach amerykańskich nad bombą atomową. A trzeba pamiętać, że działo się to na początku roku 1942, kiedy nawet wielu najwyższych dostojników rządu Stanów Zjednoczonych nie wiedziało nic o badaniach nad rozbiciem atomu.

WUJ NIE JEST BARDZO ZADOWOLONY.

Na Van Loopa, który z żoną przybył na portugalskim statku do Ameryki, czekali na molo tajni agenci. W trakcie dalszych przesłuchiwań przyznał on, że był szpiegiem niemieckim w pierwszej wojnie światowej, jak też że odsiadywał więzienie za ukradzenie przyjacielowi 7.000 dolarów. Zeznania jego były wykrętne i plątał się w nich niejednokrotnie.

Kazano mu zamieszkać w hotelu, gdzie jakkolwiek wolny — pozostawał pod najdokładniejszą obserwacją. — Amerykański kontrwywiad zamierzał w jego imieniu nadawać wiadomości do Niemiec i każde poślizgnięcie oznaczałoby fiasko całego przedsięwzięcia. Wiedziano przy tym, że wywiad niemiecki zatrudnia w Hamburgu pewnego fenomenalnego radiotelegrafistę, nazwiskiem Vizotum, który potrafił zidentyfikować po sposobie nadawania, każdego, z kim kiedykolwiek był w kontakcie radiowym. Vizotum znał dokładnie styl nadawania Van Loopa; nagrano wobec tego jego nadawanie Morsem na płyty i trzech agentów kontrwywiadu pracowało tak długo, aż umieli wiernie odtworzyć ten sposób nadawania. Ludzie ci musieli przy tym studiować język Van Loopa, który używał dziwacznych wyrażeń Holendra mówiącego po niemiecku.

Radiostację założono na Long Island i 7 lutego 1943 nadano pierwszą depeszę: „Jestem gotów do nadawania. Konieczność skrajnych ostrożności, ale czuję się bezpiecznie. — Przechodzę na nasłuch o godzinie 19-tej". Po pięciu dniach o oznaczonej godzinie usłyszano odpowiedź: „Wuj jest bardzo zadowolony. Wyraża swe uznanie i życzenia pomyślności".

SŁAWA VAN LOOPA WZRASTA.

A więc udało się! I udawało się tak nieprzerwanie aż do maja 1945 roku! Do tego bowiem czasu Hamburg odbierał wiadomości od wywiadu amerykańskiego i to niejednokrotnie prawdziwe. Podawano komunikaty meteorologiczne dla niemieckiej marynarki wojennej o pogodzie panującej u wybrzeży Ameryki, o reperowanych w dokach jednostkach amerykańskich, jak też i dane z gazet o nowych zamówieniach rządowych na statki i amunicję. Naturalnie trzeba było stwarzać pozory, że Van Loop nie wie zbyt wiele. Niemcy orientowali się przecież, że praca pojedyńczego szpiega musi być siłą rzeczy ograniczona. Dlatego też wymyślono istnienie dwóch robotników stoczni okrętowych, niemieckiego pochodzenia, którzy regularnie zaopatrywali Van Loopa w wiadomości. I tak z miesiąca na miesiąc wzrastała sława Van Loopa w opinii niemieckiego wywiadu.

CO MIANO NA CELU

Cała ta zabawa miała niejedno na celu. Chodziło tu przede wszystkim o zdobycie informacji o innych szpiegach niemieckich w Stanach Zjednoczonych, gdyż Hamburg mógł przecież zlecić Van Loopowi nawiązanie z nimi kontaktu! Chciano też zbadać sposób przekazywania pieniędzy dla agentów w Ameryce. Główną rolę odgrywało tu jednak zwodzenie celowymi informacjami niemieckiego dowództwa.

Dla osiągnięcia tych zamierzeń, funkcjonariusze kontrwywiadu amerykańskiego, którzy jako Van Loop pracowali w radiostacji, prowadzili kilka misternie planowanych akcji. (Jutro ciąg dalszy p. t. „Wielka gra na falach eteru").

— Cienie podniesionych wysoko w górę rąk tworzyły na murze zygzakowaty groteskowy deseń.

— Serca pospiesznie wybijały ostatnie sekundy życia.

Słońce wydelegowało dodatkowe promienie, co miłośnie przemknęły wzdłuż nieruchomych sylwetek

— Gardłowy krzyk komendy — trzask broni — moment ciszy i — w chwili gdy miała paść salwa — Inka poczuła coś niezwykle ciężkiego, zwalającego się jej raptownie na plecy — przemknęła błyskawiczna myśl — może śmierć jest taka ciężka.

Odwróciła głowę — wielki dyszący łeb Falko zwisł na jej ramieniu, ..abe łapy objęły szyję, a cały długi kosmaty tułów przywarł szczelnie do jej pleców. Wierne psie oczy patrzyły z niewypowiedzianą miłością..

— Powstało zamieszanie, ten niezwykły widok odwlókł moment egzekucji. W tej samej chwili garstka powstańców odbiła skazanych na śmierć.

— I tym razem instynkt nie zawiódł psa.

Falko i jego pani żyją.

Zaopatrzenie ludności w artykuły włókiennicze

Ostatnio odbyła się w Łodzi odprawa kierowników Działów Włókienniczych Państwowej Centrali Handlowej, na którą byli zaproszeni przedstawiciele Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Przemysłu i Centrali Tekstylnej. Celem konferencji było ustalenie racjonalnego systemu rozprowadzania towarów włókienniczych z uwzględnieniem potrzeb i wymagań konsumentów.

Państwowa Centrala Handlowa ma na okres od lipca do końca bieżącego roku do rozprowadzenia tych towarów na sumę 3,8 miliardów złotych tak, że obrót miesięczny tej instytucji wynosić będzie przypuszczalnie od 700 do 800 milionów złotych.

W celu usprawnienia tej akcji poszczególne oddziały wojewódzkie i agentury przeprowadzać będą dokładną analizę rynku i składać będą Centrali szczegółowe prawozdania z obrotów artykułami tekstylnymi. Dane te umożliwią zorientowanie się w rzeczywistych potrzebach poszczególnych grup ludności odnośnie do asortymentu i jakości towarów włókienniczych. Szczególna uwaga będzie zwrócona na zaopatrzenie w te materiały wsi gdzie potrzeby pod tym względem są duże.

Wszystkie towary włókiennicze będą dostarczane ludności po cenach niskich, w których marża zarobkowa kupca nie będzie przekraczać 25 do 30%. Jednym słowem Państwowa Centrala Handlowa dążyć będzie do normalizacji życia gospodarczego kraju przez zsynchronizowanie interesów handlu państwowego i prywatnego i zaspokojenie potrzeb ludności.

Licencja na szwedzkie wyroby elektrotechniczne

Dnia 31 lipca r. b. zawarta została z firmą szwedzką „Ericsson" w Sztokcholmie umowa licencyjna, na podstawie której budowana w Wełnowcu koło Katowic Państwowa Fabryka Elektrycznych Sygnałów Kolejowych będzie produkować urządzenia dla bezpieczeństwa ruchu pociągów, korzystając z nowoczesnych patentów konstrukcji i wzorów dostarczonych przez firmę „Ericsson".

Wybór tej firmy nastąpił zgodnie z porozumieniem pomiędzy Centr. Zarz. Przem. Elektrotechnicznego a Ministerstwem Komunikacji, przyczym Ministerstwo zaopiniowało korzystnie system sygnałów Ericssona.

Warunki tej umowy są w szczegółach nader korzystne dla strony polskiej.

Ericsson zobowiązany jest do dostawy wyposażenia fabryki urządzeń sygnalizacyjnych, nie dającego się wytworzyć w kraju — na warunkach kredytowych.

Produkcja fabryki w Wełnowcu będzie użyta przede wszystkim dla odbudowy Warszawskiego węzła kolejowego.

EINSTEIN CZŁONKIEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W BERLINIE?

BERLIN. Akademia Umiejętności w Berlinie zwróciła się do Einsteina z propozycją ponownego przyjęcia członkowstwa honorowego Akademii Umiejętności, które mu swego czasu hitlerowcy odebrali.

Sprawy teatralne

Przedmiot upowszechnienia

Należy ze wszech miar przyklasnąć inicjatorom, zorganizowanego w ostatnich tygodniach pod Wawelem widowiska »Królowa Przedmieścia«, o którym zresztą — pisaliśmy. Nie to jest ważne, czy wszystko było w porządku pod względem organizacyjnym, czy były błędy reżyserii, czy też nie. Dokładniejsza analiza wartości artystycznej widowiska — to już sprawa zupełnie odrębna. Osiągnięcie ma natomiast napewno olbrzymią wartość w zakresie społeczno-kulturalnym.

Stary, trochę już zbanalizowany, chociaż zawsze uroczy wodewil Krumlowskiego szczerze bawił rzesze zgromadzonych widzów, których tysiące cisnęły się na zaimprowizowanej i niefortunnie zresztą zbudowanej widowni. Organizatorzy nie mieli chyba pretensji do robienia ani wielkich eksperymentów, ani też nadawania całości charakteru »sztuki« i to nawet przez małe »s«. Było to poprostu upowszechnienie rozrywki, i to dobrej rozrywki. Skromne ambicje artystyczne, mimo pewnych niedopatrzeń, były zupełnie wystarczające do stworzenia naprawdę przyjemnego przedstawienia.

»Związkowiec«, organ KCZZ, zamieszcza w Nrze 19 (41) notatkę »Teatr na wolnym powietrzu«, omawiającą możliwości stworzenia typu zbiorowych, pół-amatorsko organizowanych widowisk, na które składałyby się np. fragmenty melorecytacji i baletu. Ośrodki wczasów robotniczych mogłyby się stać właśnie terenem prób takiego »teatru na wolnym powietrzu«, który mimo odcienia prymitywizmu mógłby dać widzom, no i wykonawcom, pełne zadowolenie przez swoją bezpośredniość nie będąc jednocześnie pozbawiony walorów światowego, bezpretensjonalnego artyzmu.

Pragnęlibyśmy, aby »Królowa Przedmieścia« pod Wawelem stała się na gruncie krakowskim także jedną z pierwszych prób projektowanego »teatru na wolnym powietrzu«, mimo wyraźnych różnic w stosunku do koncepcji autora notatki w »Związkowcu«. W każdym razie przedstawienie to zapoczątkuje chyba serię podobnych imprez, należy się jedynie obawiać, aby naśladowcami nie stali się zawodowi specjaliści od »upowszechniania«, bo wtedy można mieć poważne wątpliwości co do rezultatów.

Często niestety udostępnianie spektaklu przeciętnemu widzowi, służyć może tylko jako pretekst do przemycania utworów, lub przedstawień poprostu mało wartościowych artystycznie. Zagadnienie powinno być rozpatrzone bardzo wszechstronnie, zarówno pod kątem zapotrzebowania społecznego, jak i rzeczywistych możliwości sceny. Należy uwzględnić odrębności środowiskowe, i charakter widza, otrzymującego jako strawę kulturalną takie właśnie »przedmioty upowszechnienia«.

Zresztą na cały problem, ujęty przez Juliana Przybosia w »Odrodzeniu« (Nr. 26), w pełnym troski tytule artykułu »Upowszechnienie czego?«, który swoją opinię o jednej z wystawionych ostatnio w Krakowie komedio-operetek, ujął bardzo lapidarnie »Ten »Nieluch« to fajny kawałek!

Taka łatwa i prosta odpowiedź na pytanie »co upowszechniać?«. Wiemy już teraz co »bierze« i co się podoba przeciętnemu widzowi. Ten »Nieluch« to naprawdę »fajny kawałek«..

[illegible]

Tadeusz Sołtan

Zagadnienie teorii socjalizmu

(Próba analiz)

UWAGI OGÓLNE

Mija 12 lat od chwili, gdy spółdzielnia wyd. młodzieży socjalistycznej „Płomienie" ogłosiła drukiem pracę zbiorową „Gospodarka — polityka — taktyka — organizacja socjalizmu", będącą najważniejszą, mimo swego szkicowego i chwilami zbyt skrótowego ujęcia, wypowiedzią polityczną na przestrzeni międzywojennego dwudziestolecia, jeśli chodzi o całościowe potraktowanie programowych zagadnień polskiego ruchu socjalistycznego. Publikacja opracowana została prawie w całości przez grupę członków Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, związanych dość ściśle z rewolucyjnym skrzydłem partii.

Wstęp do książki, która jak już zaznaczyliśmy, nosiła wyraźny charakter programowy zawierał m. in. znamienne stwierdzenie: „Kryzys kapitalizmu wymaga od partii socjalistycznych dwóch rzeczy: konkretnego programu przebudowy gospodarczej w duchu socjalistycznym i konkretnego programu politycznego w walce o władzę bez której niemożliwa jest realizacja socjalistycznego programu gospodarczego"

Druga wojna światowa zdruzgotała ostatecznie jaskrawe formy rządów faszyzmu, który zdołał się jedynie utrzymać na półwyspie Pirenejskim, dzięki przestrzeganej przez niektóre koła zachodnich demokracji zasad zgubnej polityki nieinterwencji. Partie socjalistyczne biorą udział w rządach wielu krajów, przeszedłszy od walki o władzę do pilnych starań o utrzymanie swego udziału we władzy. Ta nowa pozycja osłabia jednak niekiedy czujność zachodnich leaderów socjalistycznych w stosunku do możliwości odrodzenia w tej lub innej formie silnych aktywów reakcyjnych. Osłabienie czujności i pewna niewrażliwość na przejawy powojennej regeneracji ośrodków faszyzmu ujawnia się m. in. w zaniku zainteresowania dla zasadniczych zagadnień teoretycznych, które uprzednio aktualizowano zwykle w tezach programowych. Powoływanie się na martwą już często literę dawnej deklaracji służy w wielu wypadkach za usprawiedliwienie zupełnej indolencji teoretycznej. Zapomnianie w wirze konkretnych zadań o głębszym myślowym przepracowaniu i włączeniu w zwarty system, co jest gwarancją skutecznego działania na daleką metę może zemścić się w przyszłości i skazać na intelektualną bezradność wobec nowego ataku prądów reakcyjnych.

Polski ruch socjalistyczny przeszedł również od tradycyjnej, rewolucyjnej opozycji, do twórczej pokojowej przebudowy po przełamaniu zewnętrznego nacisku rządzących w okresie międzywojennym sanacyjnych grup krypto-faszystowskich. Zjednoczona demokracja polska ma za sobą na nowej drodze już dwa wielkie osiągnięcia:

1) przeprowadzenie reformy rolnej i unarodowienia przemysłu,

2) stworzenie podstaw wewnętrznej demokracji, opartej o prymat świata pracy.

Równolegle z osiągnięciami wzrastają jednak także i potrzeby, rozszerza się problematyka tej nowej rzeczywistości, budowanej wśród nieskończonych trudności i oporów. Pojawiają się coraz nowe bieżące zagadnienia, które wymagają natychmiastowych rozwiązań. Punktem wyjścia dla tych rozwiązań są przeważnie ustalane na prędce szablony programowe, brak czasu i nawał spraw nie pozwalają na tworzenie nowych syntez, które mogłyby stanowić generalny klucz do całości dziejących się przemian.

Rezultatem tej pewnej prowizoryczności, są niejasności ujawniające się później na marginesie dyskusji (np. sprawa stosunku do zagadnienia dyktatury proletariatu na wspólnym zebraniu krakowskich aktywów partyj robotniczych. Wytwarza się pewien chaos, rodzący nieporozumienia, który nie szkodzi wprawdzie zbyt poważnie bieżącej polityce partii ale może mieć przykre konsekwencje w dalszym rozwoju sytuacji.

Polityka partii socjalistycznej powinna się zawsze opierać na fundamencie teoretycznym, dającym instrument dla analizy zmieniającej się rzeczywistości i oceny jej poszczególnych elementów. Wśród konkretnych zadań nasuwających się z dnia na dzień nie powinno się zapominać o porządkowaniu ich według ustalonego teoretycznego systemu i opartego na nim ramowego programu działania. System teoretyczny i program poza ogólnym kierunkiem i zasadniczym szkieletem konstrukcyjnym opartym na wewnętrznej treści podstawowej idei muszą ulegać aktualizacji i przystosowaniu do warunków. Program partii nie jest receptą, lecz dopóki jest uznawany stanowi ramę, wypełnianą żywą, konkretną treścią płynnych potrzeb życia. Nieustanna aktualizacja i pogłębianie syntezy teoretycznej jest koniecznością, której realizacja zapewnia działalności partii konieczną elastyczność i jednocześnie czystość linii.

I. TEORIA I PRAKTYKA.

Podwójne jest źródło teorii socjalizmu. Z jednej strony opiera się ona o dorobek uczonych i myślicieli, którego fundamentem jest wielkie dzieło Marksa i Engelsa. Z drugiej zaś o doświadczenie zorganizowanej klasy robotniczej toczącej walkę o swoje wyzwolenie związane bezpośrednio z obaleniem kapitalistycznego ustroju wyzysku i ucisku i z budową sprawiedliwego ustroju wolnej, twórczej pracy.

Obydwa elementy łączą się ze sobą ściśle, bowiem z jednej strony kierownictwo partyj socjalistycznyih posługiwało się w układach swoich programów analizą uczonych — teoretyków, z drugiej zaś strony teoretycy konfrontowali swoje pomysły z rzeczywistością przez praktyczną działalność organizacji klasowych i wzbogacali system lub też poprawiali pewne jego fragmenty, zestawiając z rezultatem różnych posunięć.

W rezultacie analiza rzeczywistości oparta o specjalną metodę stanowi punkt wyjścia dla tworzenia konkretnych programów. Dopiero odpowiednie uporządkowanie i ocena poszczególnych momentów pozwala zorientować się w możliwościach i ustalić hierarchię potrzeb. Mozolna praca przezwyciężająca przewidziane (a czasem i nieprzewidziane w zależności od stopnia zupełności teoretycznej analizy) przeszkody analizuje konkretny program.

W ten sposób zarysowuje się zasadnicza jedność teorii i praktyki, — złączonych przez następstwo procesów i ich zazębienie się. Świadome przyjęcie jedności teorii i praktyki i uznanie konsekwencji z tego płynących, uwalnia socjalistów od gmatwania się od niezgodnych ze sobą intencji, myśli i czynów.

II. TEORIA I PROPAGANDA.

Szeregi socjalistyczne zwiększają się o nowych członków przyciągniętych do ruchu i do partii w dwojaki sposób. (Pomijamy tu naturalnie wszelkie względy koniunkturalne). Porywa ich szczytność wielkiej idei oswobodzenia człowieka z jarzma wyzysku, budowanie ustroju sprawiedliwości społecznej, albo też zostają przekonani o tym, że socjalizm jest jedynym wyjściem z sytuacji, w którą ludzkość została wepchnięta przez rozkładający się kapitalizm i barbarzyństwo faszyzmu. Nie spotyka się jednak ludzi, których dałoby się ściśle zaliczyć do jednej z dwu wyróżnionych kategorii. W zależności od stopnia wykształcenia umysłowego i typu psychicznego oddziaływuje silniej moment emocjonalny lub racjonalny, uczuciowy lub rozumowy. Najpełniejsze powiązanie z ruchem następuje wtedy, gdy obydwa momenty występują w równym stopniu. Dlatego też propaganda socjalistyczna musi uwzględniać, poza przemawianiem do uczuć buntu przeciw niesprawiedliwości i tęsknoty do lepszego i piękniejszego jutra, także i argumenty słuszności teoretycznej (zwłaszcza w warunkach takich, gdy partia socjalistyczna przechodzi od opozycji do rządzenia lub współrządzenia, gdy bunt zostaje zastąpiony przez zasadę jawnej, konstruktywnej pracy, wielka i wspaniała wizja socjalistycznego jutra musi być podbudowana teoretycznym uzasadnieniem realności i słuszności idei.

Teoria jednak nie przyjmuje wtedy kształtów zastygłego dogmatu, który w tej samej formie jest zawsze i wszędzie obowiązujący. Staje się raczej metodą, która wspierając się o zasób pewnych ogólnych aksjomatów, pozwala rozumnie dążyć do wytkniętego celu, wyciągając wnioski z badanych w określony sposób zjawisk. Zasób podstawowych prawd zarysowujący bezkompromisową postawę wobec przetwarzanej rzeczywistości nie pozwala na oportunizm na łatwość przystosowania się do każdej sytuacji. Stale sprawdzana, uzupełniana i napełniana treścią życia metoda badania zjawisk i postępowania oraz jasno kreślony cel, są czynnikami zapewniającymi siłę i postępowość idei.

Umiejętna praca propagandowa, mająca za podstawę opracowany i zaktualizowany schemat teorii wiąże ze sobą i zbliża członków partii. W dyskusji, wyjaśniającej stale różne sporne zagadnienia teoretyczne, wykuwa się istotna jedność ruchu oraz pogłębia samoistność partii i wartość wewnętrzna oraz odrębność jej programu.

W zwycięskich okresach, gdy wróg został przyduszony, partia, tocząc zresztą dalej walkę z nowymi już trudnościami, może odetchnąć pełną piersią, nie należy zapominać, że zaniedbanie ogólnych zagadnień teoretycznych i sprawdzanie ich w konkretyzacjach programowych, — może przez stworzenie zbytecznych niedomówień i niejasności odbić się także na jedności i samoistności ruchu.

WNIOSKI NA DZIŚ I NA JUTRO.

Ogólny tok powyższych rozważań i wnioski z nich wypływające można skrótowo ująć w następujące tezy, określające stanowisko wobec zagadnienia teorii i jej roli w ruchu socjalistycznym:

1) Ogólna teoria socjalizmu, oparta o podstawowe zasady marksizmu, jest punktem wyjścia dla tworzenia szczegółowych programów partyjnych, urzeczywistnianych w praktyce, tak na zewnątrz jak i na wewnątrz organizacji: Dlatego należy stale w przeznaczonych do tego celu organach prowadzić pracę nad aktualizacją i pogłębieniem założeń teoretycznych ruchu w miarę nasuwających się potrzeb. Okres konstruktywnej, ogólnopaństwowej pracy socjalistów nie powinien stanowić przerwy w prowadzeniu rozważań teoretycznych, których kierunek musi być wówczas przystosowany do nowych konkretnych zadań (walka o utrzymanie władzy i pełną przebudowę ustroju).

2) Teoria socjalizmu nie stanowi zamkniętego systemu, podlegającego jednej tylko wykładni. W szerzeniu znajomości teorii socjalizmu należy unikać szkolarstwa. Celem jest tworzenie szkoły myślenia socjalistycznego, opartego o teoretyczny dorobek wiedzy socjalistycznej o historycznym świecie przemian społecznych i ideowych i o polityce świata pracy.

3) Teoria socjalizmu nie jest tylko systemem umysłowym lub tylko metodą ale jest także narzędziem klasy robotniczej w walce jej o wyzwolenie i bronią nieomylną. Dlatego propaganda partii socjalistycznych powinna wykorzystywać ogólne momenty teoretyczne, szerzyć ich znawstwo nie tylko we własnych szeregach. Wartością teorii jest w w takim samym stopniu jej wewnętrzna słuszność, jak również użyteczność w zwalczaniu przeciwników i w budowaniu ustroju socjalistycznego.

Przypis Red. Artykuł powyższy dajemy zamiast stałego dodatku Myśl Społeczna, który ukaże się w przyszłą niedzielę

Problem pracy w Instytucie Śląskim

Przy Instytucie Śląskim w Katowicach, została powołana do życia Komisja Socjalna, poświęcona badaniom zagadnienia pracy.

Ukonstytuowanie Komisji nastąpiło przy udziale przedstawicieli Związków Zawodowych, Inspektoratów i Sądów Pracy, Ubezpieczalni społecznych, Instytutu naukowej organizacji i Izby Rzemieślniczej. Dyrektor Instytutu Śląskiego Dr. Lutman wskazał na doniosłość społeczną i aktualność nowego odcinka badań i podkreślił znaczenie naukowego podejścia do zagadnienia pracy, deklarując gotowość pomocy Instytutu Śląskiego w praktycznym wykorzystaniu wyników badań Komisji.

Przewodniczący Komisji Dr. Beres przedstawił jej genezę i program działalności. Zamierzenia inicjatorów przewidują prowadzenie prac w dwóch kierunkach. Jedną grupę stanowić mają prace o charakterze laboratoryjnym (badania pracy zespołów robotniczych), drugą prace opisowe, prowadzone systemem referatów i koreferatów.

Plan badań obejmuje: stosunek jednostki i społeczeństwa do czynnika pracy, rolę czynnika pracy, jako elementu ustroju społeczego oraz zagadnienia ekonomii, prawa, socjologii i fizjologii pracy. Wśród przewidzianych referatów są tematy, poświęcone znaczeniu pracy w dziejach ludzkości, w kształtowaniu systemów politycznych i społecznych oraz w życiu jednostki.

W ożywionej i na wysokim poziomie utrzymanej dyskusji wszyscy obecni, uznając w pełni doniosłość i pożytek oryginalnych badań naukowych, oświadczyli się jednak w obecnych warunkach za oddaniem pierwszeństwa zagadnieniom praktycznym z dziedziny biologii pracy, bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących, zatrudnienia młodocianych i kobiet. Palące problemy okresu przejściowego czynią współpracę ośrodków naukowych z czynnikiem ustawodawczym i administracyjno-gospodarczym sprawą dużej wagi i aktualności.

Uchwalono włączyć w działalność Komisji również dziedzinę psychologii pracy i psychotechniki oraz uwzględnić momenty etyczne i moralne przy oświetleniu całego zagadnienia.

Delegacja ukraińska u literatów

Delegacja ukraińska, bawiąca przejazdem w Krakowie po zwiedzeniu Wawelu i zabytków została przyjęta przez grupę literatów miasta Krakowa w Domu Literatów przy ul. Krupniczej. Prócz czołowych literatów w przyjęciu tym wzięli udział dostojnicy miasta w osobach prezydenta Wolasa wraz z małżonką, konsula i wicekonsula sowieckiego, naczelnika wydziału Informacji i propagandy, Adama Polewki, prezesa Związku Plastyków Rzepińskiego Czesława. Pozatym zebranie to uświetnił swoją obecnością minister kultury i sztuki Wł. Kowalski, który zabrał pierwszy głos, wyrażając w swym przemówieniu aprobatę dla tak pięknego przedsięwzięcia jakim był przywóz panoramy racławickiej, podkreślił znaczenie tego kroku dla współpracy kulturalnej dwu sąsiadujących narodów. Jako gospodarz zabrał głos prezydent Wolas dając wyraz uczuciu radości z przyjmowania w murach Krakowa tak miłych gości.

W serdecznych słowach odpowiedzieli delegaci rządu republiki ukraińskiej, każdy ze swej strony wyrażając przypuszczenie, że stosunki pomiędzy republiką ukraińską a Polską ułożą się jak najlepiej. Stefan Otwinowski podkreślił fakt wzajemnego przenikania się kultur obu narodów. Praga, Kraków, Lwów, Kijów to pas rozwojowy słowiańszczyzny to droga, na której przenikały się odwiecznie kultury zachodu i wschodu.

W dalszym ciągu zebrania w krótkim syntetycznym rzucie Adam Polewka naświetlił obraz stosunków polsko-ukraińskich na tle historii.

Wieczór u literatów upłynął w nastroju nadzwyczaj pogodnym w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni. Ade

Tatrzańskie Pogotowie woła o pomoc!

Okres letni skupia w Tatrach wiele wycieczek. Góry pociągają, góry nęcą perpektywą spinaczki i niecodziennych wrażeń. Ale góry — to nie droga szeroka — gdzie równo jak po stole. Przyjemność wspinania się po stromych zboczach jest nieodmiennie związana z niebezpieczeństwem. W tym okresie letnim góry pochłonęły już 3 ofiary — z tego 2 śmiertelne. Aby zwolenników przygód ratować od zguby — oczywiście w takim wypadku, kiedy to jest jeszcze możliwe — konieczne jest pogotowie ratunkowe. Tymczasem jak ta sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Jest paru górali, nieopłacanych dostatecznie, nie posiadających odpowiedniego obuwia itp. akcesorii koniecznych do przedzierania się przez gęstwinę i inne trudne przejscia — i oni to obecnie wołają o ratunek. Jeśli bowiem mają sprawnie działać, muszą mieć w czymś oparcie, którego niestety nie może im dać Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Trochę śmieszna rzecz — ale żeby ratować innych, trzeba mieć własne buty, pewien optymizm życiowy, oparty na jakim takim zabezpieczeniu materialnym. Czyż można bowiem wyobrazić sobie członka pogotowia ratunkowego ze zwieszonym nosem. — A takie oni podobno mają. Niechże więc odpowiednie sfery, czy w końcu społeczeństwo — to zasobne finansowo — poda dłoń pomocną ratownikom o mocno skrzywionych minach.

Ade.

W drugim dniu obrad M. R. N.

Zmiana taryfy tramwajowej

Obniżenie ceny papierosów amerykańskich

W sobotę dnia 3 sierpnia MRN obradowała nad zmianą taryfy tramwajowej. W żywej dyskusji wzięli udział tow. red. Statter, tow. Ciepielowa z PPS, tow. Szydłowski i tow. Drzewiecki z PPR. Ponieważ uchwalono podnieść cenę biletu zwykłego tylko o 1 zł., klub PPS głosował za tym, aby i bilety ulgowe dla wszystkich pracowników zrzeszonych w związkach, nie były więcej podnoszone, jak tylko w stosunku proporcjonalnym, a zatem, aby je o 25 proc. obniżono. Wniosek ten przepadł, ponieważ głosowała za nim tylko PPS. Taryfa została zmieniona w ten sposób, że bilet zwykły będzie kosztował 5 zł., dla wojskowych do sierżanta włącznie 1 zł., normalna karta 500 zł., ulgowy abonament 250 zł., dla pracowników i robotników przejazd na jedną linię 100 zł., na 2 linie 125, 150 i 175 zł.

Następnie uchwalono kontrolę lotną w tramwajach. Celem jej jest nietylko kontrolowanie bileterów, lecz również i publiczności, aby wykupywane bilety odbierała i aby nie zwracała biletu na końcowej stacji konduktorowi. Wypadki podobne zachodzą, co jest wysoce szkodliwe i demoralizujące w stosunku do pracowników tramwajowych.

Zebranie załogowe w „Kablu"

W dniu wczorajszym w fabryce „Kabel" w Płaszowie odbyło się zebranie całej załogi w sprawie zarzutów podniesionych w swoim czasie przeciw Radzie Zakładowej tejże fabryki w reportażu „Echa Krakowa" z zebrania miejscowego koła PPR. W nr. 165 „Naprzodu" ukazało się sprostowanie, zredagowane przez Radę Zakładową i odpierające punkt po punkcie wysunięte zarzuty.

Zebranie, któremu przewodniczył tow. Jach ze Związku Metalowców, odbywało się w świetlicy fabrycznej, przy licznym udziale robotnic i robotników.

W prezydium zajęli miejsce: tow. Susuł jako przedstawiciel KCZZ, tow. Ciepielowa jako przedstawiciel M. K. P. P. S, i tow. Legomski, sekretarz M. K. PPR.

Przewodniczący wezwał członków załogi do zabierania głosu w sprawie działalności Rady Zakładowej. Robotnicy omawiali kolejno szereg spraw z zakresu wewnętrznego życia fabryki, podkreślając ogólny postulat podwyżki płac i poprawy warunków aprowizacyjnych. W dyskusji zabrali również głos dyrektor ZEOK — inż. Lew (PPR) i tow. Ciepielowa (PPS). Zarzuty, podniesione w „Echu Krakowa" i następnie w ostrej formie powtórzone przez inż. Lwa, przeciw reakcyjności dyrekcji odpieali: obecny dyrektor fabryki ob. Kowalczyk i b. dyr. inż. Moskalewski. Wskazali oni m. in. na fakt dużego wzrostu produkcji „Kabla" (w styczniu br. 146 ton — w lipcu 390 ton). Przewodniczący Rady Zakładowej tow. Sowa odpowiadał na zarzuty, wysunięte przeciw Radzie, wykazując ich nieścisłość, względnie złą wolę poszczególnych malkontentów.

Dyrektor Lew zaatakował w swoim przemówieniu nietylko Radę Zakładową i dyrekcję, zarzucając m. in. kradzieże mienia państwowego, ale także czynniki partyjne, usiłujące rzekomo prowadzić akcję zwróconą przeciw interesom robotniczym. Tow. Ciepielowa jako przedstawicielka PPS, odpowiedziała w dłuższym wywodzie, podkreślając szczególnie potrzebę jedności robotniczej w pracy dla odbudowy demokratycznej Polski, i konieczność przestrzegania metody SZCZEREJ współpracy wszystkich organizacji robotniczych na terenie zakładu, oraz postawiła konkretny wniosek przegłosowania poszczególnych punktów i zarzutów, wysuwanych pod adresem Rady Zakładowej.

Przeprowadzone pod kierownictwem tow. Susuła głosowanie nad wnioskiem i kolejnymi jego punktami, wykazało, że większość załogi obdarza zaufaniem działającą Radę Zakładową. Zebranie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Padli na posterunku!

Dnia 2 sierpnia odbył się w Krakowie pogrzeb żołnierzy, którzy padli na posterunku w walce z bandą leśną w okolicach Makowa a mianowicie porucznika Zygmunta Szuberta i strzelca Stanisława Szylko, obydwu uczestników walk o wolność w pierwszej dywizji im. Tadeusza Kościuszki.

Modły żałobne w kościele garnizonowym św. Agnieszki przy trumnach okrytych biało-czerwonymi sztandarami odprawił ks. dziekan KBW Bartkiewicz w asystencji ks. prof. Weryńskiego, po czym uformował się kondukt żałobny. Na czele szła orkiestra wojskowa i kompania honorowa KBW — dalej delegacje partii politycznych ze sztandarami a także OKZZ, organizacje młodzieżowe ZZ, TUR, ZWM — następnie niesiono wieńce od przełożonych i kolegów Okręgu Wojskowego, Wojewody Krakowskiego, miasta Krakowa, PPS, PPR, OKZZ, SL, ZWM, Ligi Kobiet i innych.

Obydwie trumny spoczywały na wspólnym wozie ubranym zielenią, za którym kroczyła Rada Miejska z tow. prezesem Zawadzkim na czele, prezydent Wolas, wiceprezydenci — tow. Nowicka, tow. Dziwlik, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, orkiestra górników z Wieliczki i oddziały wojskowe. Na szlaku przez który przechodził kondukt żałobny wstrzymano ruch tramwajowy a domy były udekorowane chorągwiami żałobnymi.

Na cmentarzu wojskowym w krótkich żołnierskich słowach przemówił dziekan KBW Bartkiewicz, major Michalak w imieniu dowódcy, oficerów i szeregowych, tow. Ciepielowa w im. PPS, PPR i OKZZ a na zakończenie tow. prezydent Wolas w imieniu wojewody, Rady Miejskiej i Zarządu Miasta.

Na zakończenie smutnej uroczystości oddano salwy honorowe, po czym dźwiękami marsza żałobnego pożegnano poległych towarzyszy broni.

Kartki dla dzieci

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, iż na skutek dodatkowego zarządzenia Województwa Krakowskiego, Miejskie Urzędy Obwodowe, jakoteż i Miejski Wydział, będzie wydawał na miesiąc sierpień br. kartki dziecinne „D", dla dzieci do lat 12-tu.

Osoby, względnie zakłady pracy, które już pobrały karty żywościowe na miesiąc sierpień, zgłoszą się natychmiast do powyższych Urzędów po dodatkowy odbiór tych kart dziecinnych.

Zebranie RSKO

Zebranie delegatów klubów RSKO zwołuje się na środę 7 sierpnia br. na godzinę 18 (6 wiecz.) w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6, I. p.

Z uwagi na ważność spraw, uprasza się wszystkie kluby o niezawodne przysłanie swych delegatów. Ilość delegatów nieograniczona.

NOWOŚĆ!



Cena 250.— zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Dalej uchwalono podwyżkę opłat w łaźni miej., opłaty weterynaryjne, jak również zmianę statutu i taryfy opłat od środków przewozowych konnych, za użycie ulic i placów miejskich na rzecz gminy miejskiej. W dalszym ciągu obrad red. Statter postawił następujące wnioski:

1) Imieniem PPS »Organizacja młodzieży TUR w Krakowie zwraca się z prośbą o uchwalenie subwencji w kwocie 10.000 zł. miesięcznie. OM TUR-owi Komisja Kultury i Sztuki przyznała już tę subwencję«.

2) »Imieniem OKZZ: o bezpłatne przydzielenie narożnego placu przy alei Krasińskiego pod budowę domu związkowego dla Związku Zawodowego rob. i prac.«.

3) Klub radnych w OKZZ na wniosek zawodowych pracowników odzieżowych prosi MRN o uchwalenie odpowiedniej ilości zamkniętych przedstawień dla świata pracy, a wynikłe różnice budżetowe z tego powodu, przerzucić przez podwyższenie ceny biletu na lepsze miejsca.

Wnioski te zostały przyjęte jednomyślnie.

Następnie wysunięto wniosek, aby MRN zwróciła się do Wojewódzkiego Urzędu przemysłu i handlu, aby papierosy amerykańskie wydawano w cenie kosztów. W dyskusji nad powyższą uchwałą członkowie niemal wszystkich klubów wyrazili opinię, iż dary amerykańskie są przeznaczone dla ludności i do niej powinny dochodzić jedynie tylko za pokryciem kosztów własnych. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby pracownicy w województwie krakowskim płacili 8 zł. za papierosa amerykańskiego, kiedy w Katowicach i innych województwach papierosy te są po 4 zł. wydawane. Wniosek ten przez aklamację przyjęto. Na tym obrady ukończono.

(G.B.)

Repertuar KIN Krakowskich

od czwartku dnia 1 sierpnia 1946 r.

„Apollo" i „Sztuka" — film pt. **OBAWA PRZED SKANDALEM.**

„SCALA" — godz. 20.30 **Reprezentacyjny Polski Balet Parnella.**

„Warszawa" — film pt. **BEZTROSKIE LATA.**

„Wolność" — film pt. **SKRZYDLATY DOROŻKARZ.**

„Gdańsk" — film pt. **STRACHY.**

„Scala" i „Wanda" — film pt. **CICHE WESELE.**

od piątku dnia 2 sierpnia 1946 r.

„Uciecha" i „Świt" — film pt. **POWRÓT O ŚWICIE.**

Początek programów: 16.30, 17.30 i 19.30 z wyjątkiem kina „Apollo" i „Uciecha", które grają od 16, 18 i 20 oraz kina „Scali", które gra o 15, 17 i 19.

Przedsprzedaż w biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wielka 2, od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

Dziś w TEATRACH

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta „Tosca" opera w 3-ch aktach Pucciniego.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19-ta „**Król włóczęgów**" amerykańska komedia muzyczna.

TEATR STARY — Mała Sala — nieczynny.

... POWSZECHN... POLSKIEGO — godz. 19-ta „**Tajemnica lekarska**" W. Fodora.

„**Codziennie o 5-tej**" komedia Hennequina i Vebera.

ZEBRANIE W R. K. S. „LEGIA"

Zarząd Sekcji Ciężkoatletycznej R. K. S. Legia zawiadamia, że we wtorek dnia 6 sierpnia br. o godz. 20-tej w lokalu własnym przy ul. Sławkowskiej 6 I. p., odbędzie się Zebranie Sekcji, na którym będzie omawiana sprawa tegorocznych mistrzostw Polski wyjazdu na obóz ciężkoatletyczny w Koszencinie oraz wyjazdu na jubileusz R. K. S. „Skry" do Warszawy. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

Morawska Ostrawa—Kraków 3:1

W sobotę w pierwszym dniu zawodów tennisowych między reprezentacją Morawskiej Ostrawy a Krakowem, rozegrano 4 spotkania, a mianowicie jedną grę pojedynczą pań, grę podwójną panów i mieszaną oraz singel juniorów.

Na ogół zawody stały na niskim poziomie i z wyjątkiem gry juniorów były mało interesujące.

Jako pierwsze grały Kołczowa (Kraków) przeciwko Parmovej (Morawska Ostrawa). Stosunkowo łatwo wygrała Czeszka bijąc Kołczową w dwu setach 6:2, 6:4.

W grze podwójnej panów Parma i Dvoracek uporali się lekko z parą krakowską Horain i Herbst 5:7, 6:0, 6:2. W spotkaniu tym zawiódł Herain, który był widocznie niedysponowany.

Spodziewano się że Szeraucówna i Skonecki wygrają z parą czeską Sobolkova i Till — ale stało się inaczej. Sobolkova znana tenisistka czeska, która nieraz występowała na naszych kortach w barwach Pragi, mając w Tillu opanowanego partnera narzuciła parze krakowskiej grę dłu gimi piłkami przy czym Szeraucówna i Skonecki nie rozumieli się zupełnie. Zwyciężyli znowu Czesi 6:2, 6:3, zdobywając 3-ci punkt dla swoich barw. Skonecki był niedysponowany.

W spotkaniu juniorów dobrze zapowiadający się Fraszewski z Krakowa pokonał juniora czeskiego Klecke 6:4, 6-1. Leworęki Fraszewski posiada bardzo dobre warunki fizyczne. Pomimo małego wzrostu jest silnie zbudowany i należy przypuszczać, że w niedługim czasie coś więcej o nim usłyszymy.

Tak więc po pierwszym dniu rozgrywek wynik brzmi 3:1 na korzyść Morawskiej Ostrawy.

Dzisiaj ciekawie zapowiadają się single panów, a przede wszystkim spotkanie młodego i reklamowanego Parmy ze Skoneckim. Początek zawodów przed południem o godz. 10-tej i po południu o godz. 16-tej. (l).

Radio

na dzień 6 sierpnia 1946 r. (wtorek).

Kraków. 6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 6.25 Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 7.00 Muzyka poranna. — 7.30 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Muzyka operetkowa (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 ...ie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej 12.05 Transmisja programu ogólnopolsk...go. 14.00 Pogadanka świetlicowa dla d...eci pt. „O węglu" Marii Niklewiczowej w wyk. Anny Kitschmann, i Jerzego Kaliszewskiego i Gromadki Świetlicowej. 14.25 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.50 Chwila muzyki z płyt. 15.00 Odczyt dr. Bogusława Leśnodorskiego pt. „Paderewski — jako orędownik spokoju i sprawiedliwości". — 15.15 Recital Zdzisława Bytnara (fortepian). 15.55 Problemy dnia. 16.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.10 Audycja wiejska słowno-muzyczna z cyklu „Ze śpiewem muzyką po Polsce się smykom". Cz. I. melodie Polski południowej. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Krakowskiej i soliści. 18.30 Transmisja programu ogólnopolskiego 19.00 Odczyt dr. Henryka Wereszyckiego pt. „W przededniu rewolucji 1905 r.". 19.15 Transmisja programu ogólnopolskiego. 21.00 Odczyt z cyklu „Sprawy i troski". 21.10 Muzyka taneczna z płyt. 21.30 „Odra" charakterystyka pisma. 21.45 Rozmaitości. 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. — 22.00 Audycja rozrywkowa. Wykonawcy: Chór „Ariona" pod kier. Witolda Stańczyka i Tadeusz Pileski akordeon). — 22.30 Koncert życzeń. 23.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 23.30 Hymn i zakończenie programu.

Zegarki szwajcarskie z gwarancją oraz obrączki ślubne sprze... poleca

„Czas" Kraków, Starowiślna 10.

KURSY Kierowców Samochodowych i Motocyklowych

ZAW. ZW. TRANSPORTOWCÓW R.P. ODDZIAŁ KRAKÓW

Kraków Rynek 16 II. p. informacji udziela w godz. 9-20 tel. 57566

POSZUKUJE SIĘ

od zaraz wykwalifikowane siły z branży:

spożywczej,

chemicznej,

żelaznej,

jak również transportowców i magazynierów.

Oferty tylko pisemne składać do Biura Ogłoszeń i Reklam P. A. P. Basztowa 15.

NAJTRWALSZY LAKIER DO SKÓR

ULTRAMARYNA W PAŚCIE Z ZAPACHEM

DO OBUWIA TOREBEK i t.p. WYR. SKÓRZANYCH

ULTRAMARYNA W OPAK I DKG

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ „Samar"

MIKA... ART. TECHNICZNE ... DOMOWEGO

KRAKÓW, STRADOM 7 tel. 551 56

Wyroby SUCHARDA

Fabryczny punkt sprzedaży: Hurtownia ...upców Polskich Spółdz. z o. o.

KRAKÓW, ul. LUBICZ 8

Telefony: 548-85 i 558 35

Ceny fabryczne. Prowizja za zaliczeniem. Cenniki na żądanie.

UWAGA AUTOMOBILIŚCI I MOTOCYKLIŚCI!

zawiadamiamy, że zostało otwarte

W Krakowie przy ul. Garncarskiej 15. Telefon 566-73

POGOTOWIE SAMOCHODOWE

które przyjmuje pojazdy mechaniczne do konserwacji, mycia, smarowania, usuwa drobne defekty i t. p. — Tamże lokal szkolny.

KURSÓW KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Jana Schwenka

Wpisy i informacje codziennie Kraków, Krupnicza 14.

„PRZEŁOM"

Spółdzielnia Przetwórczo-Handlowa

w Krakowie, Rynek Gł. 34 tel. 55533

poleca z własnej wytwórni

miody pitne, wina i soki owocowe oraz towary kolonialne, delikatesy, trunki i artykuły gospodarcze.

Centrala Zbytu Wyrobów Blaszanych

w Bytomiu, ul. Chrzanowskiego 17 - Tel. 4426

sprzeda hurtowo znaczniejsze ilości następujących artykułów blaszanych: beczek z kranem, konwi i czerpaków do wody, wanienek owalnych, polewaczek—spryskiwaczy, wiader okrętowych, wieńców cedzideł i czerpaków do sera, kubłów do śmieci i pogrzebaczy, skrzyń do wapna i węgla, kotłów i naczyń do paszy, siewników do nawozu i czerpaki do gnojówki.

Zamówienia przyjmuje Centrala Zbytu pod podanym w nagłówku adresem oraz jej Oddział w Kielcach, ul. Piotrkowska Nr. 81, strz. pocz. 14, Tel. 1196. 1196.

Wielki wybór guzików, bižuterii, waty krawieckiej, sieniki, worki oraz krótką galanterię poleca

Piotr Strugała

Kraków, Krakowska 6

telef. 570-24

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za ... w tekście za 1 mm szpalty . 16 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Poszukiwanie rodzin ... . 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7, Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9, Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7 — Tel. 509-85

Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowa 7. Tel. 500-53. M—08381